

Zapraszam Was w październiku na różaniec, bo on jest bardzo ważny. A jak ważny, pokazuje piękne świadectwo jednej z naszych sióstr. Kiedy przed laty rozdawaliśmy tutaj różańce, takie małe na rękę, prosiłem o jego odmawianie. Potem ona napisała: „Wróciłam do domu. Nie chciałam, żeby on tylko leżał. Musiałam coś wymyślić. Więc wymyśliłam, że idąc od szkoły, do domu, do mojej koleżanki, z którą się spotykamy po drodze, wystarczy mi czasu na jedną tajemnicę”. Tak ładnie mi napisała: „Zaczęłam się modlić za swoich w domu, potem za klasę, potem za ludzi, których spotykałam i nagle zaczęłam patrzeć inaczej, jak Jezus, z miłością. Na mamę, tatę, brata, siostrę, moją klasę, którą widziałam krytycznie, nagle zobaczyłam dobre strony. Nagle zaczęłam widzieć jak On”.

Moja kochana Sostro i Bracie, pozostajmy z tymi rozważaniami o miłości na dzisiejszą Eucharystię. Kiedy będzie przeistoczenie, miłość Jezusa dla nas znajdzie się w znaku eucharystycznego chleba. Takie było Jego życzenie i Jego wola. Swój ostatni list Ojciec święty Jan Paweł II napisał do kapłanów. Choć miałem już wtedy wiele lat kapłaństwa i byłem biskupem, ten list mi bardzo pomógł odprawiać Mszę Świętą. Ojciec św. napisał w nim: „Słów konsekracji nie można wypowiadać, dystansując się od nich”. Więc jak dzisiaj będę mówił słowa Jezusa: „bierzcie i jedzcie”, to będę razem z Nim powtarzał Wam, moim kochanym diecezjanom: „daję Wam moje życie” jako biskup. Ten moment to piękna lekcja miłości otrzymywanej i dzielonej. A wielkim świadkiem takiej miłości jest ta, która tu została nam dana – nasza Pieta. Miłości tak ogromnej i rodzącej nadzieję, że nawet taka chwila, dla matki bardzo trudna, nie zdołała Jej złamać.

Sostro kochana, jesteś kochana... Bracie, jesteś kochany... My jesteśmy kochani...

## ANEKS 2

Homilia biskupa Edwarda Dajczaka wygłoszona podczas diecezjalnej pielgrzymki do Skrzatusza 19 września 2021 r.

### **HOMILIA BISKUPA EDWARDA DAJCZAKA, SKRZATUSZ, 19 WRZEŚNIA 2021 R.**

Kochani Pielgrzymi,

Słowem podarowanym nam w dzisiejszej liturgii poprowadził nas Bóg przez misterium swojej miłości. W Jezusie Chrystusie doświadczamy, jak Bóg idzie za człowiekiem nawet w najbardziej trudne, wręcz otchłanne doświadczenia. Idzie w nasze cierpienie, w nasz grzech, biorąc na siebie ciężar wychodzenia z niego, czy w różne rodzaje okrucieństwa człowieka, przemieniając ludzkie serca. On w podarowanej nam miłości zawsze nas uprzedza. Wspaniale i bardzo wyraziście przekazał nam tę prawdę Ojciec św. Benedykt XVI: „Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,10),

miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi”.

Jak się zaczęła historia Nowego Czasu? Maryja słyszy: „Raduj się!” – tak zaczyna się Nowy Testament. Cieszy się, bo Bóg przychodzi, staje się Emmanuelem, kimś dotykającym, kimś niewyobrażalnie bliskim, obecnym pośród nas. Narodzenie w Betlejem i znowu radosne przesłanie: „Zwiastuję wam wielką radość”. Spotkanie ze Zmartwychwstałym i ponownie wielka radość uczniów, bo ich ukrzyżowany Pan żyje.

W mowach pożegnalnych Jezusa, szczególnie u św. Jana, kiedy zbliża się czas Jego męki i Jezus przygotowuje uczniów na to traumatyczne, okrutne doświadczenie, wtedy mówi uczniom: „Teraz smucicie się, lecz Ja znów was zobaczę i wtedy wasze serce będzie się radowało, a nikt nie pozbawi was tej radości” (J 16,22). Boża miłość jest silniejsza niż nasza ludzka nienawiść, niż śmierć, niż wszystkie zło, które nas otacza, i jest miłością rodzącą w nas nowo radość i nadzieję. Dlatego kochający Bóg przyszedł na ziemię i zakończył swoje życie ofiarą miłości za nas. Całe Jego życie skoncentrowało się na tym, by wypełnić wolę Ojca do końca.

Siostry i Bracia, w naszej Skrzatuskiej Piecie widzimy umarłego Syna na kolanach Matki i to jest przejmujący widok ofiary Syna i bólu Matki. W pierwszym czytaniu usłyszeliśmy: „Wszyscy zdążający drogą, przyjrzyjcie się, patrzcie, czy jest boleść podobna do tej, co mnie przytłacza” (Lm 1,12). Maryja w Skrzatuszu nie ma bolesnej twarzy, powtarzamy to często. Maryja w Skrzatuszu szepcze prosto do naszych serc: to, co widzicie, nie jest końcem, to nie jest finał. Ani mój finał, ani mojego Syna, ani Jego Kościoła, ani Jego wiernych. Nie jest końcem historii Boga i człowieka na ziemi. Jest początkiem. Ta historia toczy się dalej. Ale już jest historią Wielkiej Nocy żywego Pana, zwycięskiego Pana. To jest historia, którą my także dzisiaj świętujemy. Przez chrzest, przez wszczepienie w Chrystusa staliśmy się jej uczestnikami. To piękny dar Boga, który otrzymujemy. To taką historię dzisiaj świętujemy – zwycięską historię Boga.

Potrzebne nam jest to spojrzenie na wszystko, co nam Pan uczynił, żeby zrozumieć Jego miłość. Ten przychodzący Jezus wnosi w nasze życie radość, pokój i nadzieję. Kiedy weźmiemy do ręki Ewangelię i pójdziemy razem po jej śladach, to odkryjemy jeszcze jedną radość Jezusa – radość Jezusa odpuszczającego grzechy. Radość Jezusa uwalniającego człowieka. Radość! Czasem Bóg nam da tego doświadczyć. Ja miałem nie tak dawno piękną chwilę spowiedzi po latach. I ten ucieszony zmartwychwstałym Jezusem, który narodził się w głębi jego serca na nowo, chwycił mnie za ręce i zaczęliśmy tańczyć w pokoju, w którym odbyła się ta spowiedź. Wtedy bardziej zrozumiałem Jezusa, który uzdrawiając, mówił: „Ufaj, synu! Twoje grzechy są odpuszczone” (Mt 9,2), jesteś wolnym człowiekiem. To wielka troska Boga o to, byśmy byli wolnymi ludźmi, to Jego czuła miłość. Chrześcijańska duchowość w ogóle jest cudownie ludzka i pełna czułości. Widać ją bardzo wyraźnie w świadectwie wielu świętych.

Nasza diecezja otrzymała takie dary: Matka Boża Bolesna w Skrzatuszu, Matka Trzykroć Przedziwna na Górze Chełmskiej, sanktuarium św. Józefa w Słupsku, a dzisiaj widzimy również relikwie św. Wojciecha i Maksymiliana, patronów naszej diecezji. Naśladowali Jezusa w miłości do człowieka aż do oddania własnego życia. „Dar

i zadanie”, to był ulubiony zwrot św. Jana Pawła II, a dzisiaj nam przypomina, że to obdarowanie jest również dla nas zadaniem.

Siostry i Bracia, tam, gdzie wiara staje się żywa, tam staje się miłością. Teraz chodzi o to, byśmy to wszystko, co rozważamy, zaczęli zamieniać na nasze jubileuszowe świętowanie, na miłość naszych serc. Jesteśmy teraz w Wieczerniku – to jest to miejsce, w którym Jezus po raz pierwszy połamał chleb, stał się nim i rozdał go apostołom. Zmartwychwstały Jezus, żegnając się z uczniami, równocześnie pozostaje z nimi. Każę im czekać na nowe, pełne Jego Ducha doświadczenie. Uczniowie idą z Maryją – jak zawsze z Maryją idzie Kościół – i trwają jednomyślnie na modlitwie, oczekując zesłania Ducha Świętego. Chciałbym z Wami to nasze świętowanie rozpocząć tutaj w sanktuarium, właśnie dlatego, żeby być posłusznym Jezusowi i upodobnić się najpełniej do tego młodego Kościoła, do tej pierwszej Wspólnoty.

Kochani Diecezjanie, chciałem żebyśmy tutaj, w Skrzatuszu, czuwali razem z Maryją. Tak jak wczoraj nasza młodzież, tak dzisiaj nasza pielgrzymka, razem z Maryją trwali na modlitwie i czekali na powiew Ducha. W Wieczerniku zrodziła się przecież Eucharystia, którą teraz świętujemy i która jest życiem Kościoła, a więc również naszym życiem. Kościół może istnieć tylko dlatego, że Chrystus przemówił, że przyszedł, że ciągle nam mówi przez Ducha Świętego, przez Słowo, które zostawił i tworzy z nas wspólnotę, komunie. Ojciec święty, św. Jan Paweł II, kiedy stanął na naszej diecezjalnej ziemi w Koszalinie, mówił, że wieje „wiatr od morza, jak powiew Ducha Świętego”. Dzisiaj w Skrzatuszu też czujemy ten powiew. Duch Święty jest siłą gromadzenia, On nas zbiera, On nas do Jezusa prowadzi i tworzy wspólnotę.

Siostry i Bracia, pisząc list do całej diecezji, prosiłem w ubiegłą niedzielę o tę dzisiejszą wspólnotę wiary. Przeżywamy taki czas, że trudniej jest nam być razem, trudniej nam szanować się wzajemnie i kochać bliźniego – coś niedobrego stało się w naszej Ojczyźnie. Miłość Chrystusa obecna w sercach ludzi i w naszym społeczeństwie na przełomie dwóch epok, poprzedniej komunistycznej i obecnej, zaowocowała wspaniałym ruchem „Solidarność”. Św. Jan Paweł II pozostawił nam słowa, które w każdym czasie i ciągle od nowa trzeba wprowadzać w życie: „Jeden drugiego brzemiona noście”. To zwarte zdanie apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej społecznej solidarności. Solidarność to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie, a więc nigdy jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim, nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie, bez pomocy drugich. Zepsuliśmy wiele z tego dziedzictwa, pomijam postawy polityków, bardziej boli to, że ten stan jest również wewnątrz Kościoła, że takie czy inne poglądy dzielą nas w Kościele, że Jezus nie jest pierwszy, że najważniejszym nie jest Jego słowo, tylko takie czy inne poglądy.

Fundamentem tej oczekiwanej ludzkiej jedności jest Chrystus. Odwołując się do nauczania św. Pawła, jeszcze raz chcemy przeżyć tę prawdę, że Kościół jest „Ciałem Chrystusa”. W chwili, w której celebруем Najświętszą Ofiarę, te słowa prowadzą nas do pogłębienia świadomości, że Komunia Eucharystyczna zmierza do całkowitego przekształcenia naszego życia. Ojciec święty Benedykt XVI nauczał nas, że eucharystyczna wspólnota rozbija całe „ja” człowieka i stwarza nowe „my”. Papież podkreślał, że Kościół wyraża się właśnie w „my”, odwołując się również do modlitwy *Ojciec nasz*,

którą również dzisiaj z całą świadomością wypowiemy. Dzisiaj chcemy jeszcze raz doświadczyć tej prawdy, że nasze zjednoczenie z Chrystusem jest też z konieczności zjednoczeniem z naszymi siostrami i braćmi.

Jubileusz naszej diecezji powinien być czasem łaski, dlatego zaproponowałem koronację Jezusa i Maryi, a ma być to ukoronowanie naszą miłością. Chcemy podarować korony, które będą nie tylko widzialnym znakiem, ale będą powstawały przez ten rok, tworzone zobowiązaniami modlitwy, postawami ożywionej wiary i czynami miłości. Ukoronować Pietę naszą miłością, to znaczy podjąć zobowiązania duchowe.

Dzisiaj w Skrzatuszu, a następnie w całej diecezji, będzie przekazany duchowy przewodnik na czas jubileuszowy, jakim jest mały folder z propozycjami modlitw i czynów miłosierdzia. W nim jest również program *ABC Społecznej Krucjaty Miłości* napisany przed wielu laty przez błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego. Kardynał napisał wówczas, że jest to program dla Kościoła na wiele następnych lat, więc w Roku Jubileuszowym chcemy go podjąć i włączyć w nasze koronowanie miłością.

Siostry i Bracia, chciałem teraz powiedzieć, że do tej identyfikacji, która potrzebna jest nam wszystkim, dochodzi teraz, też na tej Eucharystii. Działanie Ducha Świętego możemy opisać, używając czterech słów: wzięty, błogosławiony, łamany, dany – to jest przecież Eucharystia: wziął chleb, pobłogosławił, połamał i rozdał. Jezus chce, żebyśmy się Eucharystią stali. Takie ma być nasze życie. Począwszy od rodziny, od naszego domu, naszej parafii. Ojciec święty, św. Jan Paweł II, przed odejściem z tej ziemi, w ostatnim swoim *Liście do kapłanów na Wielki Czwartek 2005 r.* napisał: „Całkowite darowanie się Chrystusa, które ma swoje źródło w trynitarnym życiu Boga–Miłości, osiąga swój najwyższy wyraz w ofierze na Krzyżu, której sakramentalną antycypacją jest Ostatnia Wieczerza. Nie można powtarzać słów konsekracji bez poczucia, że jesteście włączeni w ten duchowy nurt. W pewnym sensie kapłan powinien uczyć się wypowiadać je również w odniesieniu do siebie, w prawdzie i z wielkodusznością: «bierzcie i jedzcie». Jego życie bowiem ma sens, jeśli potrafi on uczynić z siebie dar, oddając się do dyspozycji wspólnoty, służąc każdemu, kto jest w potrzebie”.

Kiedy 14 lat temu podczas ingresu w katedrze koszalińskiej odprawiałem moją pierwszą Eucharystię jako biskup ordynariusz, wtedy „patrzac w oczy” Wam, Diecezjanom, za Jezusem powiedziałem, że macie prawo do mojego życia, więc bierzcie je, daję je Wam przy całej mojej ułomności.

Dzisiaj, teraz, celebруем Najświętszą Ofiarę, która rozpoczyna nasz Rok Jubileuszowy, otwórzmy nasze serca, byśmy mogli przyjąć Jezusowe słowa zbawczej ofiary za swoje i pozwolili naszemu Zbawcy przemieniać nas w siebie.

Żeby to „bierzcie moje życie” nie tylko było postawą wobec najbliższych, myślących i postępujących podobnie, ale nawet wobec nastawionych do nas wrogo. My jesteśmy umiłowani, ukochani, przez Pana i Zbawcę naszego. Cudowne słowa wczoraj powiedziałem młodzieży: „jesteście kochani”. To wyznanie Jezusa dotyczy każdej i każdego z nas. Co więcej miałby nam Bóg powiedzieć?

I wracając jeszcze raz do słów Ojca świętego Benedykta, które chciałbym nam wszystkim dedykować: „Kościół najbardziej jest nie tam, gdzie się organizuje, refor-

muje, rządzi, tylko w tych, którzy po prostu wierzą. W nim przyjmują dar wiary, który staje się dla nich życiem”.

Moje Kochane Siostry i Bracia, niech tak się stanie. Niech tak się stanie w naszym życiu. Proszę, bierzmy w tym roku, bardziej niż kiedykolwiek, do ręki różaniec. Zginajmy kolana. Bierzmy do ręki Biblię, bardziej niż kiedykolwiek starajmy się dostrzec Chrystusa w drugim człowieku.

Siostry i Bracia, jakie my mamy szczęście – mamy wiarę! Dziękujemy za to Bogu!

### ANEKS 3

Dekret zmiany nazwy kościoła i parafii rzymskokatolickiej w Skrzatuszu

#### DEKRET

#### **zmiany nazwy kościoła i parafii rzymskokatolickiej w Skrzatuszu**

Nawiązując do postanowień dekretu Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 23 listopada 2020 r., Prot. N. 245/18 w sprawie zgody na zmianę wezwania kościoła parafialnego w Skrzatuszu, celem uregulowania sytuacji prawnej związanej z nazwą ww. kościoła i parafii, która została erygowana 15 listopada 1660 r. pod wezwaniem *Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny*, niniejszym – na mocy kan. 515 §2 KPK i powyższego dokumentu Kongregacji – postanawiam, że wyżej wymieniony kościół parafialny i parafia rzymskokatolicka w Skrzatuszu będzie nosić wezwanie

#### *Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, Pani Skrzatuskiej*

Niniejszy dekret wchodzi w życie z dniem 1 maja 2021 r.

Dan w Koszalinie w uroczystość Zwiastowania Pańskiego dnia 25 marca RP 2021

Znak: LS4–2/21

+ Edward Dajczak  
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

ks. dr Wacław Łukasz  
Kancelarz Kurii